

Krystyna DANIEL

Uniwersytet Jagielloński

daniel@pp.com.pl

MEDIA JAKO ŹRÓDŁO INFORMACJI O WYMIARZE SPRAWIEDLIWOŚCI

ABSTRACT The Media as the Source about Administration of Justice

According to the results of the study one of the most surprising changes that can be observed in the Polish society is a significant decrease of social confidence toward courts.

It is worth noticing that society under communism and during the first years after its collapse had a rather positive attitude toward court activity. The explanation of this visible paradox concerning a little social confidence in courts in the post communist Poland is mostly created by the way in which media (television, radio, press and Internet) present court and judges. It should be noted that media very often concentrate on the negative as well as sensational aspects of administration of justice. It is also worth noticing that such not always objective and just evaluation can undermine the social trust toward jurisdiction and thus to the whole social and legal order.

Keywords: justice administration, law, public opinion, media

Słowa kluczowe: wymiar sprawiedliwości, prawo, opinia publiczna, media

Podjęcie tematu społecznych poglądów dotyczących wymiaru sprawiedliwości skłania równocześnie do postawienia mediów w centrum zainteresowania. Media bowiem zajmują szczególną pozycję we współczesnej rzeczywistości. Bardzo trafnie charakteryzował znaczenie mediów Ryszard Kapuściński, pisząc, że *media stają się stopniowo pierwszą władzą, o której względy zabiegają nawet ci ze szczytów polityki. Jest to zrozumiałe, ponieważ człowiek coraz bardziej kształtuje swoje poglądy i przekonania nie*

*tyle na podstawie własnych doświadczeń, ile z informacji i opinii zaczerpniętych z mediów*¹. Wskazując na znaczenie mediów, należy podkreślić, że władza mediów obejmuje w praktyce wszystkie dziedziny życia społecznego, kulturalnego i politycznego. Media kształtują także społeczne poglądy dotyczącego tego, czy żyjemy w państwie prawa, które gwarantuje każdej jednostce, że nie zostanie pozbawiona przysługujących jej uprawnień, a jeśli spotka się z ich naruszeniem, to niezawisłe sądy zapewnią jej ochronę i przywrócenie naruszonych uprawnień. Na rangę mediów wskazuje konstytucyjne zabezpieczenie gwarancji wolności prasy i mediów zawarte w art. 14 Konstytucji RP².

O znaczeniu samych sądów również nie trzeba nikogo przekonywać. Sądy realizują bowiem wymiar sprawiedliwości, co również znajduje odzwierciedlenie w Konstytucji, w tym w treści art. 45 ust. 1, który stanowi, że *każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd*³. Zainteresowanie społeczeństwa sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości łączy się niewątpliwie ze szczególną rolą sądownictwa w systemie trójpodziału władzy. Sądom przysługuje bowiem uprawnienie do przywracania porządku stosownie do obowiązującego prawa w sytuacji, gdy jest on naruszany przez organy władzy wykonawczej lub przez poszczególne jednostki. W sądach dokonuje się, jak zasygnalizowano wyżej, interpretacja prawa, a co za tym idzie, w sądach dochodzi do ustalenia wspólnej koncepcji sprawiedliwości. Władza sądownicza orzeka także w kwestiach zgodności prawa podkonstytucyjnego z konstytucją. Zakres i ranga funkcjonowania sądów powodują zatem, że stale znajdują się one w centrum uwagi. Za trafną i w pełni aktualną można uznać charakterystykę dokonaną w XIX w. przez Alexisa de Tocqueville'a, który podkreślał, że *w czasach kiedy oko władcy spoczywa na człowieku, a jego rękę znać w najmniejszych szczegółach ludzkiego działania, kiedy jednostka jest zbyt słaba, by mogła się bronić, i zbyt samotna, by mogła liczyć na pomoc bliskich, władza sądownicza bardziej niż kiedykolwiek służy sprawie wolności. Sądy we wszystkich czasach stanowiły najpoważniejszą gwarancję indywidualnej niezależności. Ich rola jest szczególnie ważna w demokracji; jednostkowe uprawnienia i interesy będą zagrożone, jeśli i władza sądownicza nie będzie się rozszerzała*⁴.

Ponieważ sądy pełnią tak ważną rolę we współczesnych demokracjach, ze wszech miar interesujące jest pytanie o dominujący obraz sądownictwa w świadomości społecznej. Niezwykle istotne jest bowiem nie tylko faktyczne realizowanie przez sądy ich podstawowej funkcji, którą jest ochrona jednostek i innych podmiotów prawa przed naruszeniami obowiązujących norm prawnych⁵. Równie ważne jest powszechne przekonanie, że zawsze, gdy zajdzie potrzeba, każdy będzie mógł uzyskać taką ochronę w są-

¹ R. Kapuściński, *Lapidarium V*, Warszawa 2002, s. 108.

² *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. 1997, nr 87, poz. 483 ze zm.

³ Tamże.

⁴ A. Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, przeł. B. Janicka, M. Król, t. 2, s. 336, *Demokracja. Filozofia i praktyka*.

⁵ Por. *Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej*, red. P. Sarnecki, Warszawa 1999, s. 315, *Podręczniki Prawnicze*.

dzie. O znaczeniu tej problematyki świadczy wielość badań sondażowych zmierzających do poznania i oceny społecznych poglądów na temat sądowego wymiaru sprawiedliwości. Prowadzone systematycznie badania w tym zakresie umożliwiają nie tylko poszerzenie wiedzy na temat skuteczności systemu prawa w działaniu, ale przede wszystkim wskazują, jakie są społeczne oczekiwania wobec organów trzeciej władzy, a poprzez to umożliwiają podejmowanie działań zmierzających do tworzenia bardziej adekwatnego i skuteczniej funkcjonującego systemu wymiaru sprawiedliwości.

Jak zatem kształtują się ogólne poglądy Polaków na temat sądów i ich funkcjonowania? Jaki obraz sądownictwa dominuje w ocenach większości Polaków? Czy sądy obdarzone są społecznym zaufaniem, czy przeciwnie: ich funkcjonowanie budzi nieufność i obawy? Jakie tendencje wydają się dominować?

Nawet pobieżna analiza wyników uzyskanych w badaniach prowadzonych cyklicznie od ponad 20 lat pozwala zauważyć, że w Polsce zarysowuje się dość wyraźnie krytyczne nastawienie społeczeństwa wobec sądów i ich funkcjonowania. Zaskakujące jest przy tym nasilenie poglądów krytycznych w porównaniu z poglądami dominującymi w ostatnich dwóch dekadach poprzedzających początek transformacji ustrojowej. Wystarczy wskazać, że w latach 70. i 80., a więc w okresie minionego ustroju społeczno-gospodarczego, zdecydowana większość Polaków oceniała funkcjonowanie sądów pozytywnie, o czym świadczyło m.in. ogólne przekonanie, że wyroki sądów są *zawsze słuszne* (25,1%) lub *słuszne w bardzo licznych sprawach* (51,8%)⁶. Powyższe pozwala przyjąć, iż sądy cieszyły się dość wysokim stopniem społecznego zaufania. W okresie transformacji systemowej nastąpił jednak wyraźny wzrost krytycznego nastawienia wobec sądownictwa. Odwołując się do wyników cyklicznych badań sondażowych przeprowadzonych na reprezentatywnych próbach ogólnopolskich przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej, można wskazać, że w latach 1995-1999 już tylko niewiele ponad połowa Polaków obdarzała sądy zaufaniem, jakkolwiek ciągle jeszcze liczba osób pozytywnie ustosunkowanych do sądu przeważała nad liczbą osób ujawniających negatywne opinie. Dokładnie od 53% do 58% ogółu badanych deklarowało, że obdarza sądy zaufaniem, natomiast wyraźny brak zaufania ujawniło odpowiednio od 32% do 40% respondentów. Szczególnie niepokojące okazały się rezultaty ogólnopolskiego sondażu przeprowadzonego przez Centrum Badania Opinii Publicznej opublikowane w „Rzeczypospolitej” na początku 1998 r.⁷ Uzyskane w tych badaniach wyniki ujawniły, że tylko 29% badanych pozytywnie ocenia wyroki wydawane przez sądy, przy czym 2% badanych wskazało, że sądy wyrokuja *zawsze sprawiedliwie*, a 27%, że *raczej sprawiedliwie*. W opinii większości Polaków (59%) wyroki ferowane w sądach są niesprawiedliwe, przy czym w ocenie 36% wyroki te są *raczej niesprawiedliwe*, a według 23% *zdecydowanie niesprawiedliwe*. Dodatkowo badania z 1998 r. ujawniły, że aż 84% Polaków jest przekonanych, że sądy różnicują sposób traktowania osób, których sprawy rozstrzy-

⁶ M. Borucka-Arctowa, *Poglądy na zróżnicowanie społeczne w świetle przepisów prawnych i stosowania prawa*, [w:] *Poglądy społeczeństwa polskiego na stosowanie prawa*, red. taż, Wrocław 1978, s. 51.

⁷ Badania te prowadzono od 29 I do 3 III 1998 r. na reprezentatywnej próbie 1000 dorosłych Polaków, na zlecenie „Rzeczypospolitej”; wyniki sondażu CBOS, „Rzeczpospolita” 1998, 13 II, s. 1.

gają, przede wszystkim w zależności od statusu majątkowego stron (osoby majątne są lepiej traktowane). Co 10 respondent wprost wyraził pogląd, że sądy w Polsce są skorumpowane. Ponadto 22% badanych zarzuciło polskiemu wymiarowi sprawiedliwości przewlekłość postępowania, 11% – pobłażliwość, a 21% wskazało, iż u podstaw nieprawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości leży złe, niedostosowane do potrzeb społecznych prawo⁸. Także w następnych latach w poglądach Polaków utrzymywał się wysoki poziom krytycznych ocen wobec sądów, wyrażający się przewagą ocen negatywnych nad pozytywnymi. I tak w ogólnopolskim reprezentatywnym sondażu OBOP przeprowadzonym w 2001 r. tylko 40% respondentów zadeklarowało zaufanie do sądów, podczas gdy 44% badanych ujawniło brak zaufania. Jeszcze mniejszy poziom zaufania zadeklarowano w 2002 r., kiedy 38% badanych wskazało, iż ufa sądom, podczas gdy 50% wskazało na brak zaufania. W 2003 r. zaufanie zadeklarowało 36%, jego brak – 53%, a w 2006 r. odpowiednio 40% i 53%.

Analizując wyniki cyklicznych badań sondażowych przeprowadzonych na reprezentatywnych próbach ogólnopolskich przez OBOP, można zauważyć, że w latach 1995-1999 r. nieco ponad połowa Polaków obdarzała sądy zaufaniem (od 53% do 58%), natomiast brak zaufania deklarowało odpowiednio od 32% do 40% respondentów. Znaczący spadek i tak niewysokiego poziomu zaufania do sądów można było zaobserwować po 2000 r., kiedy oceny krytyczne zaczęły przeważać nad deklarowanym zaufaniem wobec organów wymiaru sprawiedliwości.

Na uwagę zasługują również wyniki uzyskane w ogólnopolskich pogłębionych badaniach sondażowych przeprowadzonych w 2002 r. przez pracowników Katedry Socjologii Prawa UJ⁹. W badaniach tych respondenci wyrażali swoje opinie na temat sądowych wyroków, z uwzględnieniem podziału na wyroki wydawane w sprawach karnych i w sprawach cywilnych. Jak się okazało, uzyskane opinie były niezwykle krytyczne w odniesieniu do obu rodzajów sądów powszechnych, przy niewielkiej różnicy na korzyść wyroków wydawanych w sądach cywilnych. Pozytywne opinie o wyrokach w sprawach cywilnych miało tylko 29% badanych (w tym tylko 2% wskazało, że wyroki są *zawsze sprawiedliwe*, a 27%, że *są sprawiedliwe w większości wypadków*), natomiast w odniesieniu do wyroków wydawanych w sprawach karnych tylko 1% badanych uważało, iż są one *zawsze sprawiedliwe*, a 23% – że *są sprawiedliwe w większości przypadków*¹⁰.

Interesujących wyników obrazujących społeczne zaufanie do sądów dostarczają badania przeprowadzone dla Krajowej Rady Sądownictwa w 2009 r.¹¹ W badaniach tych nie pytano jednak wprost o zaufanie, jakim respondent obdarza wymiar sprawiedliwości, ale o przekonanie na temat zaufania lub braku zaufania Polaków wobec sądów

⁸ Tamże.

⁹ *Sądy w opinii społeczeństwa polskiego*, red. M. Borucka-Arctowa, K. Pałeczki, Kraków 2003, *Ratio*.

¹⁰ J. Czapska, *Wizerunek sądu w opinii społecznej*, [w:] *Sądy w opinii...*, s. 38-39.

¹¹ Badania te zostały zrealizowane przez Centrum Badań Marketingowych INDICATOR na reprezentatywnej próbie 1500 dorosłych Polaków w okresie od 25 IV do 7 V 2009 r. Raport z badań Centrum Badań Marketingowych INDICATOR, Warszawa 2009 (niepublikowany).

i sędziów. Uzyskane wyniki wskazują, że dla 40,9% Polaków *ludzie w Polsce nie mają zaufania do sądów*. O tym, że Polacy ufają sądom i sędziom, przekonanych było 31,7% respondentów, a 27,4% nie potrafiło udzielić na to pytanie odpowiedzi. Przyjmując, że uzyskane wyniki stanowią uogólnioną projekcję własnych ocen odnoszących się do organów funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, należy zauważyć, że także w tych badaniach oceny negatywne przeważają nad pozytywnymi. Warto dodać, że z badań tych wynika również, iż stopień zaufania, jakim obdarzane są krajowe sądy powszechne, jest niższy w porównaniu z zaufaniem odnoszącym się do innych sądów, w tym Międzynarodowego Trybunału w Hadze, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Oceniając zaufanie, częściej wskazywano wyżej wymienione sądy, a z krajowych nieco wyżej oceniano sądy administracyjne i wojskowe niż cywilne i karne. Z sądów krajowych najwyższym stopniem zaufania społecznego obdarzany jest Trybunał Konstytucyjny, a na drugim miejscu Sąd Najwyższy. W najmniejszym stopniu społeczne zaufanie mają natomiast sądy lustracyjne¹².

Warto podkreślić, że w badaniach przeprowadzonych w ostatnich latach zaznacza się nadal przewaga opinii krytycznych i braku zaufania do sądów. Przykładowo z sondażu przeprowadzonego w dniach 1-4 września 2011 r. wynika, że 53% Polaków *nie ufa* lub *raczej nie ufa sądom*, natomiast zaufanie do sądów deklaruje ok. 40% respondentów¹³. Z kolei w sondażu przeprowadzonym przez CBOP w końcu 2012 r. aż 66% Polaków zadeklarowało, że nie ma zaufania do sądów¹⁴.

Interesujące jest także wskazanie, że w porównaniu z sądami znacznie większym zaufaniem Polacy obdarzali takie organizacje i instytucje, jak: Kościół Rzymskokatolicki, któremu w 2002 r. ufało 76% respondentów, wojsko (także 76%), policja (62%), telewizja (57%), Unia Europejska (49%), a przede wszystkim Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, w stosunku do której zaufanie zadeklarowało aż 89% respondentów¹⁵. Przytoczone wyniki pozwalają przyjąć, że w Polsce po 1989 r. społeczny obraz sądownictwa stał się bardziej krytyczny, a ponadto wyraźnie spadło społeczne zaufanie do sądów, co najbardziej niepokojące – taki stan się utrwała.

Wskazując na zaobserwowane zmiany, należy zauważyć, że kategoria społecznego zaufania wobec sądów, analogicznie jak wobec innych instytucji, organów władzy publicznej czy osób pełniących określone funkcje publiczne, stanowi nie tylko globalną kategorię przesądzającą o ich wiarygodności, ale ma decydujące znaczenie dla spójności normatywnej społeczeństwa i jego stabilności¹⁶. Jeśli więc społeczeństwo ma funkcjonować w oparciu o powszechnie akceptowane prawo, to musi ufać, że prawo to będzie prawidłowo i efektywnie stosowane przez organy władzy publicznej, a sądy będą

¹² Tamże, tab. 34.2-34.14.

¹³ <http://www.straz.gow.pl/page/index>, 15 X 2012.

¹⁴ E. Siedlecka, *Sądy niegodne zaufania ale raczej przyjazne*, „Gazeta Wyborcza” 2013, 21 I, s. 4. Sondaż przeprowadzono na reprezentatywnej próbie 1135 dorosłych Polaków w dniach od 30 XI do 6 XII 2012 r.

¹⁵ A. Czapska, *dz. cyt.*, s. 27.

¹⁶ P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007, s. 295.

prawidłowo reagować na jego naruszenie. W przeciwnym wypadku brak zaufania do organów wymiaru sprawiedliwości stawia pod znakiem zapytania ideę rządów prawa. Sednem zaufania wobec sądów jest bowiem przekonanie, że poszczególne jednostki znajdują w nich obronę przed władzą wykonawczą. Jak pisze Stephen Macedo, *sala sądowa wyznacza ograniczenia kolektywnej władzy*¹⁷; poza tym to na bezstronnym sądzie spoczywa obowiązek zapewnienia, że *sprawiedliwość jest wymierzana uczciwie i z poszanowaniem zasad*¹⁸.

W związku z wyżej zarysowanym obrazem sądownictwa dominującym w świadomości społecznej współczesnych Polaków pojawia się cały szereg pytań dotyczących przyczyn tak krytycznego nastawienia wobec organów wymiaru sprawiedliwości. Czy rzeczywiście negatywne oceny sądu, a więc najczęściej także sędziów, są warunkowane ich nieprawidłowym funkcjonowaniem, czy też u podłoża tego pesymistycznego nastawienia leżą – przynajmniej w części – okoliczności, które zniekształcają społeczne poglądy na sądownictwo? Poszukując wyjaśnienia, w pierwszej kolejności wypada zanalizować źródła wiedzy o funkcjonowaniu sądowego wymiaru sprawiedliwości.

Na wstępie należy zauważyć, że jakkolwiek prawo w działaniu skupia społeczną uwagę, wcale nie jest tak, że każdy respondent miał bezpośredni kontakt z tymi organami. Przeciwnie, okazuje się, że tylko część społeczeństwa ma wiedzę o sądowym wymiarze sprawiedliwości z pierwszej ręki. Wyniki uzyskane w wielu badaniach empirycznych wskazują, że dla większości Polaków podstawowym źródłem wiedzy o funkcjonowaniu sądów są przekazy medialne. Tak było w przeszłości i tak jest obecnie. Ze wspomnianych już badań przeprowadzonych w połowie lat 70. XX w. wynika, że najczęściej wymienianym źródłem informacji o prawie i jego stosowaniu były prasa (74,3%) oraz programy radiowe i telewizyjne (72,8%)¹⁹. Z badań tych wynikało również, że 55,4% ogółu badanych było na sali sądowej, z tym jednak zastrzeżeniem, że dla zdecydowanej większości kontakt z sądem miał charakter incydentalny. Okazało się bowiem, że 40,9% uczestniczyło w rozprawie sądowej tylko jeden raz. Poza tym ci, którzy byli przynajmniej jeden raz na sali sądowej, najczęściej występowali w roli świadka (36,7%), a nie strony procesowej, a więc w stosunkowo mniej angażującej roli procesowej. Ponadto w całej próbie tylko co szósta osoba (15,9%) uczestniczyła więcej niż jeden raz w rozprawie sądowej, a jedynie 3,1% ogółu badanych stwierdziło, iż *ma częste kontakty z sądem*²⁰.

Warto zwrócić uwagę, że upływ czasu i zasadnicza zmiana społeczna, jakiej doświadczyliśmy od 1989 r., nie wpłynęły w istotny sposób na zmianę w zakresie źródeł pozyskiwania wiedzy o sądach. Główna różnica dotyczy pojawienia się Internetu, ewentualnie wykorzystania poszczególnych rodzajów mediów do kształtowania społecznych pogląd-

¹⁷ S. Macedo, *Cnoty liberalne*, przeł. G. Łuczkiewicz, Kraków 1995, s. 105.

¹⁸ Tamże, s. 105.

¹⁹ M. Gierula, *Źródła informacji o prawie i instytucjach stosujących prawa*, [w:] *Poglądy społeczeństwa polskiego...*, s. 26-28.

²⁰ M. Sojka, *Kontakty obywateli z instytucjami wymiaru sprawiedliwości a ocena decyzji wydawanych przez te instytucje*, [w:] *Poglądy społeczeństwa polskiego...*, s. 35-36.

dów na temat sądownictwa. Przykładowo, z badań przeprowadzonych w 2002 r. przez pracowników Katedry Socjologii Prawa UJ wynika również, że bezpośredni kontakt z sądem deklaruje tylko połowa Polaków (49%). Trzeba przy tym zauważyć, że kategoria osób, które miały bezpośredni kontakt z salą sądową, obejmuje nie tylko strony, a więc tych, których sprawy były przez sąd rozstrzygane, ale także osoby, które wystąpiły w rolach świadków, widzów, oraz, rzadziej, ławników czy biegłych. W angażującej roli strony procesowej wystąpiło 23,6% badanych i, podobnie jak w badaniach przeprowadzonych w latach 70., znaczna ich część miała w sądzie tylko jedną sprawę. W roli widza wystąpiło 9,3% respondentów, w roli świadka – 29,5%²¹. Także w tych badaniach najczęściej podawanym źródłem informacji o funkcjonowaniu sądów w Polsce były media, przede wszystkim telewizja, wskazana przez 86% badanych. Na prasę wskazało 42%, a na radio – 21%. Dodatkowo nieliczne osoby wskazywały na Internet (1%) jako źródło wiedzy o funkcjonowaniu sądów. 9% Polaków stwierdzało, że opiera swoją wiedzę i poglądy o sądach i sędziach na informacjach pozyskanych z nieformalnych kontaktów z rodziną lub z osobami znajomymi. 4% badanych wskazało, że korzysta w tym zakresie wyłącznie z *własnych doświadczeń*²².

Także analiza wyników uzyskanych w 2009 r. pozwala przyjąć, iż podstawowym źródłem informacji o sądach są media, przy czym najczęściej Polacy uzyskują wiadomości o sądach i ich funkcjonowaniu z telewizji. To źródło jest wskazywane przez 68,7% respondentów. Na drugim miejscu wskazywano codzienną prasę (33,8%), na kolejnych – programy radiowe (30,5%) oraz Internet (20%). Na uzyskiwanie wiedzy przez nieformalne rozmowy z rodziną i znajomymi wskazał prawie co czwarty badany (24,2%), a na bezpośrednie doświadczenia wyniesione z sądu – co piąty (20,1%)²³. Można zauważyć, że wśród wymienianych przez respondentów konkretnych spraw, o których słyszeli najczęściej, były sprawy sądowe stanowiące przedmiot częstych przekazów medialnych; wskazywano zabójstwo Wojciecha Olewnika, aferę węglową i śmierć Barbary Błidy, sprawę Anety Krawczyk, sex-aferę Samoobrony, aferę Rywina oraz proces żołnierzy oskarżonych o popełnienie zbrodni wojennej w Afganistanie, co potwierdza deklaracje badanych, że pozyskiwana przez nich wiedza o sprawach sądowych pochodzi z przekazów medialnych.

Również z badań sondażowych przeprowadzonych przez CBOS w końcu 2012 r. można wnioskować, że większość Polaków (64%) wyrabia swoje poglądy o sądach na podstawie tego, co przekazują media²⁴. I w tym przypadku okazuje się, że to media przede wszystkim kształtują sposób postrzegania i oceniania sądów we współczesnej Polsce, a nie bezpośrednie doświadczenia z wymiarem sprawiedliwości. Należy podkreślić, że nawet jeżeli przyjmiemy, że co drugi Polak miał bezpośredni kontakt z sądem, to najczęściej był to kontakt jednorazowy, incydentalny, a zatem nie mógł – poza

²¹ A. Sękowska, *Kontakty z wymiarem sprawiedliwości a opinie na temat sądów*, [w:] *Sądy w opinii...*, s. 165.

²² M. Borucka-Arctowa, *Komunikacja między sądami a społeczeństwem*, [w:] *Sądy w opinii...*, s. 85.

²³ Raport z badań, s. 27.

²⁴ E. Siedlecka, *dz. cyt.*, s. 4.

wyjątkami – w istotny sposób wpłynąć na stosunek do sądownictwa. Takie kontakty bowiem rzadko mają wpływ na ukształtowanie się nowych poglądów i zmianę już posiadanych, w szczególności gdy są one ugruntowane. Dla tworzenia się zdecydowanych poglądów znaczenie mają dopiero wielokrotne kontakty z wymiarem sprawiedliwości. Istotne jest także, w jakiej roli występuje osoba korzystająca z wymiaru sprawiedliwości, tj. czy w bardziej angażującej roli strony procesowej, czy – co ma miejsce znacznie częściej – w zazwyczaj mniej angażującej roli świadka lub widza. Największe znaczenie mają bowiem wielokrotne kontakty dotyczące własnych spraw rozstrzyganych przez sądy, względnie spraw osób bliskich. Wszystko to prowadzi do wniosku, że większość osób, które nawet były w sądzie, w większym stopniu opiera swoją wiedzę i poglądy na temat wymiaru sprawiedliwości na informacjach uzyskanych z telewizji, radia, prasy, a obecnie także Internetu.

Zaprezentowane wyniki badań obejmujące lata 70. ubiegłego wieku oraz okres od 1989 r. pozwalają zauważyć dominującą rolę przekazów telewizyjnych, przy czym w ostatnich latach wzrasta znaczenie nowych mediów (Internetu). Wyraźnie zmniejsza się natomiast znaczenie prasy, która przed 1989 r. stanowiła podstawowe źródło informacji o sądach i ich funkcjonowaniu. Wskazując na dominujące znaczenie mediów, nie można pominąć faktu, że media kształtują poglądy i opinie nie tylko tych, którzy bezpośrednio odbierają przekaz medialny (oglądają program telewizyjny, w którym mowa o konkretnej sprawie toczącej się przed sądem, czytają na ten temat w gazecie, słuchają radia czy korzystają z Internetu), ale także tych, którzy dowiadują się o treści przekazów w sposób pośredni, tj. od rodziny, znajomych, którzy wcześniej przeczytali, usłyszeli i zobaczyli przekaz związany z funkcjonowaniem sądu. Nie trzeba więc samemu uczestniczyć w odbiorze przekazu, aby przynajmniej w jakiejś mierze być jego odbiorcą. Dzieje się tak, ponieważ wystarczą kontakty z innymi ludźmi, nawet bardzo ograniczone, aby przesiąknąć wiedzą medialną²⁵.

W związku z tym, że media stanowią podstawowe źródło informacji o sądach, pojawia się pytanie, czy zasadne jest łączenie wyraźnie negatywnego obrazu sądownictwa w świadomości społecznej z przekazami medialnymi. Koncentracja na mediach jako źródłach kształtowania opinii i poglądów na temat organów wymiaru sprawiedliwości nie jest oczywiście równoznaczna z niedostrzeganiem innych czynników, które wpływają na kształt tej świadomości. Bez wątpienia bardzo istotnym elementem wpływającym na krytyczne ocenianie wymiaru sprawiedliwości jest brak społecznej akceptacji dla prawa stanowionego. Mówiąc dokładniej, brak zaufania do sądów jest także pochodną krytycznej oceny obowiązującego prawa, które stanowi podstawę rozstrzygnięć, jakkolwiek to właśnie w procesie sądowego stosowania normy prawa stanowionego uzyskują swoją ostateczną konkretyzację. Niejednokrotnie w odbiorze społecznym brak akceptacji dla przyjętych rozwiązań prawnych przekłada się na brak akceptacji dla sędziego wyrokującego w oparciu o nieakceptowane normy prawne. Wśród innych czynników należy wskazać krytyczne nastawienie wobec państwa i jego organów, które przynajmniej w jakimś stopniu przekłada się na stosunek do wła-

²⁵ J. Pleszczyński, *Etyka dziennikarska*, Warszawa 2007, s. 144.

dzy sądowniczej, a także wiele obiektywnych czynników dotyczących funkcjonowania sądów, w tym: przewlekłość postępowania, trudności w rozumieniu procedur sądowych, wysokie koszty procesów sądowych, trudności związane z egzekucją wyroków sądowych i jej nieefektywność.

Fakt, że sądy pełnią tak istotną rolę w życiu publicznym, jest wystarczający dla zainteresowania mediów tą problematyką. W konsekwencji wymiar sprawiedliwości pojawia się w mediach bardzo często. Praktycznie każdego dnia w wiadomościach radiowych i telewizyjnych podawane są informacje o toczących się procesach i wydanych wyrokach sądów powszechnych, a także o orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, jak również sądów lustracyjnych, a nawet wojskowych. W mediach obecne są także sądy europejskie (ETPC, ETS) i Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze. Analogiczne informacje znajdują się w prasie codziennej i w tygodnikach. Wiadomości te mają różny stopień ogólności, od przeglądowych artykułów lub audycji o sądownictwie po krótkie informacje o konkretnych sprawach lub procesach. Najogólniej przekazy te można podzielić na:

- bardziej lub mniej rozbudowane relacje o konkretnych procesach sądowych;
- przekazy dotyczące nieprawidłowości w działalności konkretnych sądów;
- ogólne informacje (analizy) dotyczące sądownictwa w Polsce, jego organizacji, struktury i działań;
- projekty reformy sądownictwa;
- przekazy dotyczące – najczęściej bulwersujących – zachowań sędziów;
- wypowiedzi samych sędziów na temat organizacji i funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości;
- wypowiedzi sędziów (rzeczników sądów) na temat konkretnych spraw;
- fabularyzowane programy pokazujące pracę sędziów (np. programy telewizyjne z udziałem sędzi Anny Marii Wesołowskiej);
- komentarze odnoszące się do już wydanych orzeczeń sądowych.

Nawet ogólną charakterystykę przekazów medialnych odnoszących się do sądów i sędziów należy poprzedzić wstępną refleksją na temat roli i znaczenia komunikacji społecznej. Otóż nie ma wątpliwości, że mediom przypada wyjątkowa rola w przekazywaniu informacji o świecie i kształtowaniu określonych wizji otaczającej rzeczywistości społecznej. W niektórych skrajnych koncepcjach, takich jak stworzona przez Jeana Baudrillarda przyjmuje się, że media wprost tworzą własną, fikcyjną rzeczywistość, niemającą odpowiednika w świecie realnym²⁶. Odrzucając tak skrajne koncepcje, należy zwrócić uwagę na fakt, iż media zawsze w jakiejś mierze konstruują określoną wizję rzeczywistości i w zależności od tego, jaka wizja jest upowszechniania w przekazach medialnych, jej wpływ na społeczeństwo można oceniać jako wartościowy lub destrukcyjny. Zawsze istotne jest to, czy w przekazie medialnym zachowana zostaje równowaga pomiędzy informacyjną warstwą przekazu i jego warstwą interpretacyjną, czy też przekaz stanowi w istocie kreację medialną i niewiele ma wspólnego z faktami, a znacznie więcej z emocjami i w konsekwencji – jest ma-

²⁶ M. Drożdż, *Media. Teorie i fikcje*, Kielce 2005, s. 79.

nipulacją. W odniesieniu do warstwy informacyjnej istotna jest obiektywność, adekwatność i rzetelność przekazu. Realizacja przekazu, który spełnia warunki adekwatności, obiektywizmu i rzetelności, wymaga jednak, aby przekaz był przygotowany przez profesjonalistę, czyli nie tylko przez sprawnego warsztatowo dziennikarza, ale ponadto przez osobę dysponującą wystarczającym poziomem fachowej wiedzy dotyczącej relacjonowanej problematyki.

Kwestia profesjonalizmu w przekazach odnoszących się do funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości zasługuje na szczególną uwagę. Jeśli bowiem informacje o prawie i jego stosowaniu są upowszechniane przede wszystkim przez media, to dziennikarze zajmujący się tą problematyką powinni dysponować wystarczającą wiedzą na temat prawa. Brak podstawowych informacji w tym zakresie skutkuje opracowaniem przekazu niejasnego, a czasem nawet błędnego. Niejednokrotnie dotyczy to nawet prostej relacji z toczącego się procesu lub ogłoszenia orzeczenia sądowego. Na potrzebę posiadania przez dziennikarzy jeśli nawet nie wykształcenia prawniczego, to przynajmniej dobrego rozeznania w tej problematyce, najczęściej zwracają uwagę sami sędziowie, dostrzegając błędy w przekazach medialnych i ich negatywne skutki dla kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Ciągłe bowiem słowo drukowane w prasie (także w tabloidach) albo wypowiedziane w telewizji lub radiu przez znaczną część społeczeństwa jest traktowane jak prawda i stanowi podstawowe źródło wiedzy. Wyniki uzyskane w badaniach przeprowadzonych w 2002 r. wskazują, iż w przeważającej opinii sędziów dziennikarze zajmujący się problematyką sądową nie znają podstawowych przepisów prawnych niezbędnych do prawidłowego zrelacjonowania sprawy. Według sędziów można obserwować wiele przykładów nierzetelności i ignorancji wśród dziennikarzy, wynikających z nieznaności podstawowych norm prawa procesowego i materialnego, która to znajomość jest potrzebna do prawidłowego zreferowania sprawy rozstrzyganej w sądzie. Na marginesie można dodać, że w ocenie dziennikarzy, którzy również brali udział w badaniach, sędziowie mają zbyt wygórowane oczekiwania wobec nich i sami komplikują pracę dziennikarzy, ponieważ posługują się niezrozumiałym dla laików językiem prawniczym²⁷.

Kolejnym problemem, który dotyczy przekazów medialnych związanych z wymiarem sprawiedliwości, jest ich sensacyjność i wysoka emocjonalność przekazu. Należy zauważyć, że nasycenie przekazów emocjami odnosi się w szczególności do konkretnych spraw rozpoznawanych przez sądy, a emocjonalność przekazu ujawnia się przede wszystkim w mediach elektronicznych (nowe media), które przy wszystkich swoich zaletach charakteryzuje szczególnie wysoki stopień emocjonalności²⁸. Z sensacyjnością przekazów wiąże się proces selekcji podejmowanych tematów. Poza wyspecjalizowaną prasą prawniczą (np. „Dziennik. Gazeta Prawna”), dla prasy i mediów elektronicznych atrakcyjny temat jest przede wszystkim tematem sensacyjnym. Należy podkreślić, że „sensacyjność” oznacza z reguły „złe wiadomości”, a więc interesujące są tzw. pomyłki sądowe, bulwersujące rozstrzygnięcia, w których np. rodzice zostali pozbawieni wła-

²⁷ M. Borucka-Arctowa, *Komunikacja między sądami...*, s. 85.

²⁸ P. Czarnecki, *Etyka mediów*, Warszawa 2008, s. 33.

dzy rodzicielskiej zbyt pochopnie, nadużycia i przypadki korupcji sędziów lub pracowników administracji sądowej, przypadki uchybienia godności funkcji sędziego. Takim wydarzeniom prasa czy telewizja poświęcają dużo uwagi. Dla mediów szczególnie interesujące jest informowanie o przypadkach nieprawidłowego działania lub nadużyć w sądach wyższych instancji albo popełnianych w związku z dużymi sprawami o charakterze aferowym (np. afera Amber Gold). Inny rodzaj atrakcyjnego tematu stanowią przestępstwa lub wykroczenia popełniane przez sędziów. Media relacjonują również procesy z udziałem polityków lub artystów, np. proces przeciwko Adamowi Darskiemu (Nergalowi) w sprawie obrazy uczuć religijnych przez podarcie Biblii (art. 169 kk) czy toczący się w 2001 r. proces Doroty Nieznalskiej, również za obrazę uczuć religijnych przez ekspozycję „Pasji” w galerii Wyspa w Gdańsku²⁹. Regułą jest, że sensacyjność przekazu zapowiada już sam tytuł. Niestety, przekaz relacjonujący prawidłową pracę sądu rzadko znajduje zainteresowania wśród odbiorców, a więc i media rzadko interesują się prawidłowo działającym sądem. Zresztą nie na tym polega kontrolna funkcja mediów wobec organów wymiaru sprawiedliwości, aby je chwalić. Przeciwnie: media muszą tropić, wskazywać i krytykować to, co niewłaściwe i kontrowersyjne, ale niedobrze jest również wtedy, gdy równowaga pomiędzy obiektywną oceną funkcjonowania sądów a przekazami sensacyjnymi i równocześnie krytycznymi wobec wymiaru sprawiedliwości, czyli tzw. „złymi informacjami”, zostaje zachwiana. W konsekwencji odbiorca, który często nie ma żadnego bezpośredniego kontaktu z sądem, otrzymuje mocno zniekształcony i nieadekwatny obraz sądownictwa, w którym, jak pisze Monika Torczyńska-Jarecka, *sugeruje się odbiorcy przekazu, że tego rodzaju wydarzenia nie stanowią w skali społecznej ewenementu, lecz są to zjawiska często obecne w naszych realiach życia*³⁰.

Na koniec warto zwrócić uwagę na kwestię dostosowywania się mediów do oczekiwań odbiorców, w tym także do ich preferencji politycznych. Widoczne to jest również w odniesieniu do przekazów dotyczących funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości. Otóż, mimo widocznego zainteresowania wszystkich mediów nieprawidłowościami w działaniach sądownictwa oraz sensacyjnym charakterem przekazów, daje się zauważyć różnica w sposobie przekazywania tych informacji w mediach opozycyjnych i mediach sympatyzujących z rządem. W mediach opozycyjnych widoczny jest znacznie wyższy krytycyzm, pojawiają się częstsze i nadmierne uogólnienia lub zbyt daleko idące diagnozy wskazujące na złe funkcjonowanie sądownictwa. Z kolei w mediach sympatyzujących z rządem częściej zwraca się uwagę, iż krytykowane zdarzenie nie przesądza jeszcze o kondycji całego wymiaru sprawiedliwości. Jak pisze Jacek Dąbala, *w mediach stale toczy się wewnętrzna walka (spór) o właściwe odczytanie oczekiwań odbiorców, o trafne zrozumienie – powiedzmy w uproszczeniu – ulubionych wartości*³¹. Różne są sposoby odczytywania preferencji odbiorców. Zjawisko to musi niepokoić. Zadaniem me-

²⁹ *Sąd Najwyższy nad Nergalem*, „Gazeta Wyborcza” 2012, 29 X.

³⁰ M. Torczyńska-Jarecka, *Wizja społeczeństwa i prawa w środkach masowego przekazu*, [w:] *Media studies. Refleksja nad stanem obecnym*, red. K. Stępnik, M. Rajewski, Lublin 2008, s. 342.

³¹ J. Dąbala, *Współczesne mass media wobec wartości*, [w:] *Media studies...*, s. 94.

diów nie jest bowiem ani zniekształcanie, ani kształtowanie wirtualnej rzeczywistości. Nie powinno nim być również dążenie do pozyskania jak największej liczby odbiorców przez schlebienie ich gustom.

Jak wynika z wielu badań socjologiczno-prawnych, społeczne poglądy na temat sądów i sędziów w znacznej mierze kształtują się nie pod wpływem bardziej lub mniej bezpośredniego kontaktu z wymiarem sprawiedliwości, ale pod wpływem informacji przekazywanych przez media – dlatego na mediach ciąży wyjątkowa odpowiedzialność. Jej wyrazem powinna być szczególna dbałość o jakość przekazu, który ma pełnić funkcję informacyjną i kontrolną wobec wymiaru sprawiedliwości, nie podważając jednak zaufania do niezawisłych sądów. W sądach bowiem dochodzi do realizacji wspólnej koncepcji sprawiedliwości, której podstawę stanowią demokratycznie ustanowione ustawy i konstytucja. Należy zgodzić się z Janem Pleszyńskim, że *naturalną pozycją mediów jest bycie pośrodku między strukturami państwa (władzą) a obywatelami (społeczeństwem)*, a zatem odpowiedzialne media powinny podejmować działania mające na celu podniesienie kultury i świadomości prawnej społeczeństwa i usprawnienie funkcjonowania organów państwa³². Postulat ten należy uznać za szczególnie ważny w odniesieniu do społeczeństwa, które charakteryzuje nie tylko niewysoki poziom kultury prawnej i politycznej, ale także ciągle jeszcze niewystarczający poziom wykształcenia i umiejętności krytycznej oceny przekazów medialnych.

BIBLIOGRAFIA

- Borucka-Arctowa M., *Komunikacja między sądami a społeczeństwem*, [w:] *Sądy w opinii społeczeństwa polskiego*, red. M. Borucka-Arctowa, K. Pałeczki, Kraków 2003, *Ratio*.
- Borucka-Arctowa M., *Poglądy na zróżnicowanie społeczne w świetle przepisów prawnych i stosowania prawa*, [w:] *Poglądy społeczeństwa polskiego na stosowanie prawa*, red. M. Borucka-Arctowa, Wrocław 1978.
- Czapska J., *Wizerunek sądu w opinii społecznej*, [w:] *Sądy w opinii społeczeństwa polskiego*, red. M. Borucka-Arctowa, K. Pałeczki, Kraków 2003, *Ratio*.
- Czarnecki P., *Etyka mediów*, Warszawa 2008.
- Dąbala J., *Współczesne mass media wobec wartości*, [w:] *Media studies. Refleksja nad stanem obecnym*, red. K. Stepniak, M. Rajewski, Lublin 2008.
- Drożdż M., *Media. Teorie i fikcje*, Kielce 2005.
- Gierula M., *Źródła informacji o prawie i instytucjach stosujących prawo*, [w:] *Poglądy społeczeństwa polskiego na stosowanie prawa*, red. M. Borucka-Arctowa, Wrocław 1978.
- Kapuściński R., *Lapidarium V*, Warszawa 2002.
- Macedo S., *Cnoty liberalne*, przeł. G. Łuczkiwicz, Kraków 1995.
- Pleszczyński J., *Etyka dziennikarska*, Warszawa 2007.
- Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej*, red. P. Sarnecki, Warszawa 1999, *Podręczniki Prawnicze*.

³² J. Pleszczyński, *dz. cyt.*, s. 66.

Raport z badań, Centrum Badań Marketingowych INDICATOR, Warszawa 2009 (niepublikowane).

Sąd Najwyższy nad Nergalem, „Gazeta Wyborcza” 2012, 29 X.

Sądy w opinii społeczeństwa polskiego, red. M. Borucka-Arctowa, K. Pałeczki, Kraków 2003, *Ratio*.

Sękowska A., *Kontakty z wymiarem sprawiedliwości, a opinie na temat sądów*, [w:] *Sądy w opinii społeczeństwa polskiego*, red. M. Borucka-Arctowa, K. Pałeczki, Kraków 2003, *Ratio*.

Siedlecka E., *Sądy niegodne zaufania ale raczej przyjazne*, „Gazeta Wyborcza” 2013, 21 I.

Sojka M., *Kontakty obywateli z instytucjami wymiaru sprawiedliwości a ocena decyzji wydawanych przez te instytucje*, [w:] *Poglądy społeczeństwa polskiego na stosowanie prawa*, red. M. Borucka-Arctowa, Wrocław 1978.

<http://www.straz.gov.pl/page/index>, 15 X 2012.

Sztompka P., *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007.

de Tocqueville A., *O demokracji w Ameryce*, przeł. B. Janicka, M. Król, Kraków 1996, *Demokracja. Filozofia i praktyka*, t. 2.

Torczyńska-Jarecka M., *Wizja społeczeństwa i prawa w środkach masowego przekazu*, [w:] *Media studies. Refleksja nad stanem obecnym*, red. K. Stępnik, M. Rajewski, Lublin 2008.

Wyniki sondażu CBOS, „Rzeczpospolita” 1998, 13 II.

Akty prawne i inne regulacje:

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. 1997, nr 87, poz. 483 ze zm.

Dr hab. Krystyna DANIEL, prof. UJ, prawnik, sędzia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 2009 r. kierownik Zakładu Dziennikarstwa w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ.